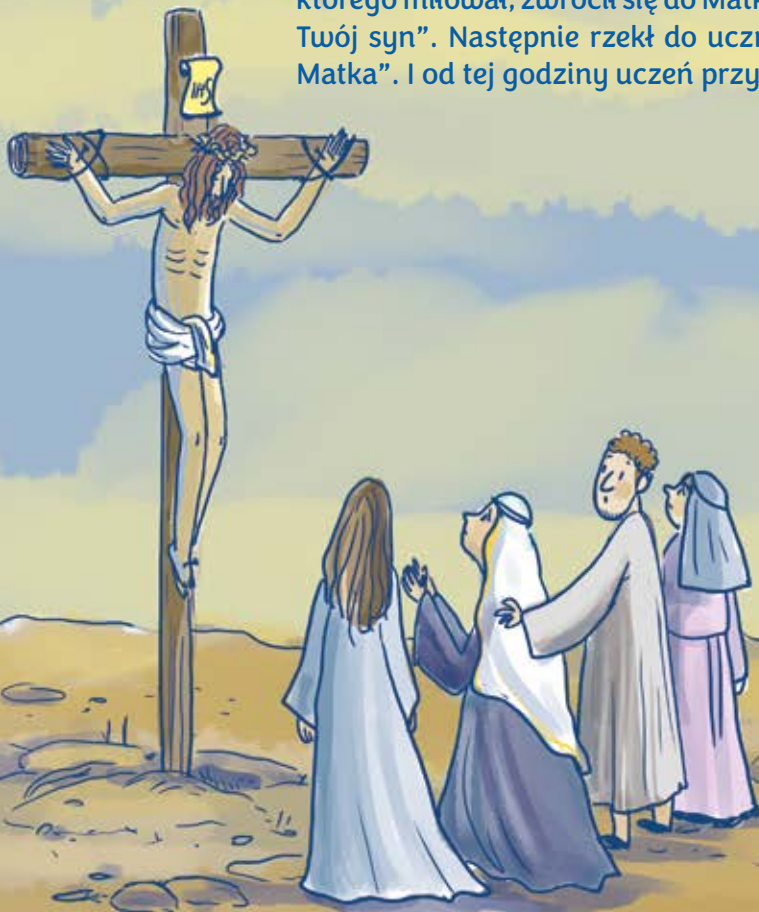


3  
maja

## Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski

Przy krzyżu Jezusa stała Jego Matka, siostra Jego Matki, Maria, żona Kleofasa oraz Maria Magdalena. Gdy Jezus zobaczył Matkę i stojącego obok ucznia, którego miłował, zwrócił się do Matki: „Kobieto, oto Twój syn”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto twoja Matka”. I od tej godziny uczeń przyjął Ją do siebie.

J 19, 25-27



Częstochowa, 3.05.2024 r.

### Kochana Buniu!

Główka Zuzi  
i Antka

Bardzo dziękujemy Ci za poprzedni list. Przesyłamy obrazki z wykonanym zadaniem, które nam dałaś. Dzisiaj opowiemy Ci o naszej wycieczce na Jasną Górę. Mama postanowiła zabrać nas do tego pięknego sanktuarium i opowiedzieć nam trochę ciekawostek związanych z tym miejscem. Zuzia zapamiętała, że obraz jasnogórski został namalowany przez św. Łukasza na stole z domu Świętej Rodziny. Natomiast Antek, że obok obrazu znajduje się złota róża, którą ofiarował św. Jan Paweł II Matce Bożej za ocalenie życia po zamachu. Nie uwierzysz, kogo tam spotkaliśmy! Panią Zosię, twoją sąsiadkę, która prosiła, aby Cię serdecznie pozdrowić. Gdy zapytaliśmy, co tutaj robi, opowiedziała nam o swojej pewnej tradycji:

– Gdy miałam dwa latka, byłam bardzo ciężko chora na zapalenie płuc. Lekarze nie potrafili mi pomóc. Kiedy stan mojego zdrowia bardzo się pogorszył, mama zniosła mnie na rękach przed obraz Matki Bożej Jasnogórskiej i powiedziała: „Maryjo, oto moja córka Zosia. Proszę, bądź dla niej Mamą i uproś dla niej u swojego Syna łaskę zdrowia. Opiekuj się nią i daj jej siłę do walki z chorobą. Stań się dla niej najlepszą Matką i Opiekunką”. Po wypowiedzeniu tych słów posadziła mnie przed cudownym obrazem na krześle, a sama zaczęła odmawiać Różaniec. Mama się modliła, a ja po prostu siedziałam i patrzyłam na Maryję. Po powrocie do domu mama zauważyła, że kaszlę coraz mniej. Wybrałyśmy się więc na kontrolę do lekarza, który zlecił wszystkie niezbędne badania. Gdy zobaczył wyniki, to stwierdził, że nie wie, co się stało, ale moje płuca są zdrowe. Nie potrafił tego wytłumaczyć, jednak moja mama wiedziała, że to zasługa Matki Bożej. Od tej pory, co roku, 2 maja zawsze pojawia się u mojej Mamy, Maryi, aby Jej podziękować za to, że tak się mną opiekuje.

- I ani razu pani nie zapomniała? – dopytywała Zuzia.
- Ani razu, bo to przecież moja Mama.
- Czy pani wierzy, że to Maryja panią uzdrowiła? – zapytał z niedowierzaniem Antek.

– Tak, wierzę, że Maryja zaopiekowała się mną i wyprosiła mi łaskę zdrowia u Pana Jezusa. Wierzę, że za każdym razem, gdy Maryja zwraca się z prośbą do Niego, to On nie pozostaje obojętny. W końcu to Jego Mama. A znacie może piosenkę „Mama Królowa” Arki Noego?

– Nie – odpowiedzieliśmy chórem.

– Jak wróćcie do domu, to posłuchajcie jej. Moja wnuczka często śpiewa tę piosenkę Maryi. Mam nadzieję, że i Wam się spodoba – powiedziała pani Zosia.

My jeszcze chwilę pozostaliśmy w kaplicy razem z naszą Mamą Maryją. **Mama mówi, że Pan Jezus zostawił nam swoją Matkę**, abyśmy mogli doświadczać Jej niezastąpionej obecności i pomocy. **Ona nieustannie troszczy się o swoje dzieci, dlatego czujemy się przy Niej bardzo bezpiecznie.**

Na tym kończymy nasz wspólny list. Kochamy Cię!

Luzia i Antek

PS Poszukajcie w internecie piosenki, o której mówiła pani Zosia, i posłuchajcie jej wspólnie z Kajtkiem, Olkiem i Wiesiem.

zadanie

Maryja jest dla nas wszystkich ludzi Królową i Mamą. Udekoruj Jej obraz najpiękniej, jak potrafisz.

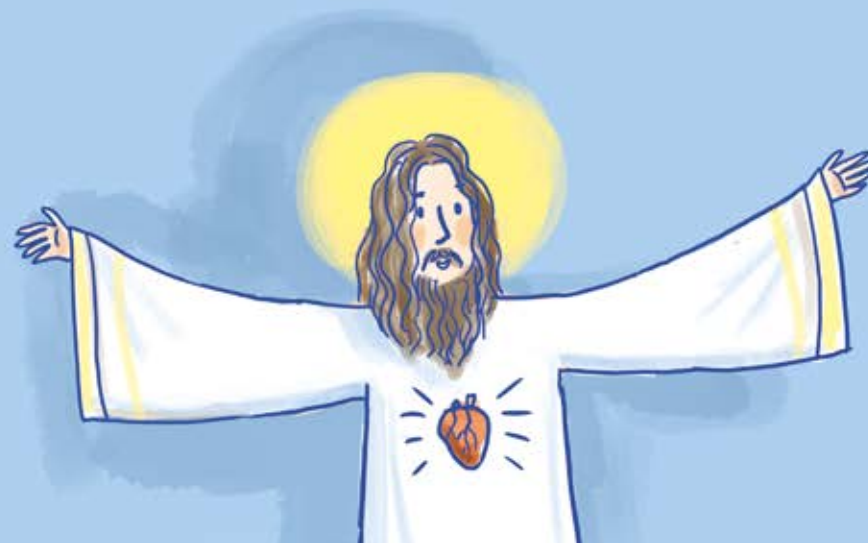


5  
maja

## 6 niedziela Wielkanocy

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w mojej miłości. Będziecie zaś trwać w mojej miłości, jeśli zachowacie moje przykazania, podobnie jak Ja spełniłem przykazania mego Ojca i trwam w Jego miłości. Powiedziałem wam to, aby wypełniła was moja radość i aby ta radość była doskonała. To jest bowiem moje przykazanie, abyście się wzajemnie tak miłowali, jak Ja was umiłowałem. Nie ma większej miłości nad tę, gdy ktoś poświęca swoje życie za przyjaciół. Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli spełniacie wszystko, co wam polecam. Już nie nazywam was sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan. Nazwałem was przyjaciółmi, gdyż dałem wam poznać wszystko, czego dowiedziałem się od Ojca. To nie wy wybraliście Mnie, lecz Ja wybrałem was i Ja wyznaczyłem was, abyście szli, przynosili owoc i aby wasz owoc był trwały; aby mój Ojciec dał wam wszystko, o co Go poprosicie w moje imię. To wam nakazuję, abyście się wzajemnie miłowali”.

J 15, 9-17



Montreal, 5.05.2024 r.



## Moje Kochane Wnuki!

Dziękuję Wam za ten wspólny list. Rzeczywiście historia pani Zosi jest niezwykła. Ja też uważam, że Maryja jest naszą najlepszą Mamą, przy której każdy czuje się bezpiecznie. Piosenka Arki Noego okazała się hitem nie tylko w domu rodziny państwa Dorów, rodziców Kajtka, Olka i Wiesia, ale także wśród dzieci w przedszkolu.

Coraz bardziej się przekonuję, że sąsiedzi cioci Janki są wspaniali i niezwykle pomysłowi. Ostatnio tata chłopaków, pan Jan, opowiadał mi o kanadyjskiej drużynie baseballu Toronto Blue Jay. Dowiedziałam się wielu ciekawostek o ich historii, barwach, stadionie i zawodnikach. Słuchając pana Jana, miałam przed oczami dziadka Michała, który opowiada o swojej ukochanej drużynie piłkarskiej. Najbardziej był podekscytowany, gdy mówił o tym, że wybiera się ze swoim bratem na mecz i mają zarezerwowane najlepsze miejsca. Wyjeżdżają wcześniej rano, żeby się nie spóźnić. To się nazywa prawdziwy fan.

W sobotę około godziny 18.00 wróciłam do domu i od razu poszłam do ogrodu podlać rośliny. Jakie było moje zdziwienie, gdy na podwórku Dorów zobaczyłam pana Jana i chłopaków, którzy zbudowali fort z kartonów i toczyli walki z najeźdźcami.



W pewnej chwili usłyszałam rumor. Z twierdzy wyskoczył tata chłopaków.  
– Ja już zostałem pokonany – oznajmił. – Teraz sami musicie sobie poradzić z wrogiem.

– Dobrze, tato. Damy radę! – krzyknął Wiesio i walka rozgorzała dalej.

Pan Jan, zerkając w moją stronę, zapewnił, że wkrótce będzie cicho.

– Nie przeszkadzają mi – zapewniłam sąsiada. – A czy pan nie miał dzisiaj jechać na mecz?

– Miałem, ale w drodze od rodziców Asi zepsuł mi się samochód. Pani nie było w domu, opiekunka pojechała do swojej siostry, więc nie miałaby kto zaopiekować się chłopcami, dlatego zostałem.

– Ale nie obejrzy pan meczu, na którym panu tak bardzo zależało...

– Czego się nie robi, jak się kogoś kocha – odparł i spojrzał z troską na chłopaków. – Oni są dla mnie najważniejsi. Niech pani na nich spojrzy, jacy są szczęśliwi, że mamy męski wieczór. Warto było zrezygnować z tego meczu – powiedział zdecydowanie.

– Jest pan wspaniałym ojcem...

– Tato! – przerwał mi Olek, który pojawił się nie wiadomo skąd. – Kajtek uważa się za generała, a ja mam być zwykłym żołnierzem!

– Już idę – odpowiedział pan Jan. – Przepraszam, ale muszę do nich bieć, bo to może skończyć się krwawą bitwą. Do widzenia!

Rodzinna zabawa trwała nadal, a ja podlewając rośliny, myślałam o panu Janie i jego słowach. **On dobrze rozumiał, że miłość to nie tylko słowa. Kochać kogoś to znaczy okazywać to czynami, drobnymi gestami. Swoją postawą wcielił w życie słowa Pana Jezusa: „Nie ma większej miłości nad tę, gdy ktoś poświęca swoje życie za przyjaciół”. Taki tata to skarb. Mam dla Was propozycję: a może i Wy w tym tygodniu okażecie komuś, że go kochacie. Może to zrobić za pomocą słów, ale jeszcze lepiej czynów. Co Wy na to?**

Ściskam Was bardzo mocno i całuję. Kocham Was!

Bunia Kasia



## zadanie

Pan Jezus w Ewangelii dał nam przykazanie, abyśmy się wzajemnie miłowali. Przez najbliższy tydzień postaraj się minimum raz dziennie powiedzieć komuś, że go kochasz, lub zrobić dla niego coś miłego. Gdy ci się to uda, narysuj w tabelce serduszko.

Poniedziałek	
Wtorek	
Środa	
Czwartek	
Piątek	
Sobota	
Niedziela	



100

## Wniebowstąpienie Pańskie

12  
maja

Jezus ukazał się Jedenastu i powiedział do nich: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, ten się potępi. Tym, którzy uwierzą, takie znaki będą towarzyszyć: W moje imię będą wyrzucać demony, będą mówić nowymi językami, węże będą brać do rąk, i choćby wypili coś zatrutego, nie zaszkodzi im. Będą na chorych kłaść ręce, a ci zostaną uzdrowieni”. A gdy Pan Jezus to do nich powiedział, został wzięty do nieba i zasiadł po prawej stronie Boga. Oni zaś rozeszli się i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły.

Mk 16, 15–20



101